Rok 1947

Wrzesień

18. O. Olejnik przybywa trzytonową ciężarówką z bagażami na swą nową placówkę - dyrektora polskiego internatu w Béthune. Dom jest jeszcze zajęty przez właściciela. Rzeczy umieszczono w jednej z hal. Wspomniany Ojciec udał się do Noeux-les-Mines.
20. Z La Ferté-sous-Jouarre przyjeżdża do pomocy - O. Murawski, Oblat M. N. Dom jeszcze zajęty, przeto OOjcowie śpią gdzie indziej. O. Murawski - w Noeux a O. Olejnik - w Marles-les-Mines.
22. Ojcowie instalują się w internacie. Salon chiński przerobiono na kaplicę. Następuje budowa pieca w kuchni. Drugie piętro wyprzątnięto. Pani Barcińska pełni tymczasowo rolę kucharki.
23. Dalszy ciąg prac nad uporządkowaniem domu. Przygotowanie sypialń dla przyszłych wychowanków. Jutro mają przybyć pierwsze „jaskółki".
25. Przyjazd Pani Śliwowej - nowej gospodyni zakładu. Wraz z nią pojawiają się pierwsi uczniowie: Jan Śliwa, bracia Deverciccy - Józef i Antoś oraz Nyczko Tadeusz.
26. Nowoprzybyli dzielnie pomagają naszym Ojcom w pracach instalacyjnych w domu. Członkinie Bractwa Różańcowego z Marles użyczyły swej pomocy i zajęły się myciem i szorowaniem okien i podłóg. Pani Śliwowa podjęła pracę w kuchni. Do Kaplicy wstawiono 6 ławek, które przywiezione z Marles. Refektarz wyposażono w 5 stołów i 8 ławek.
29 Przełożony Kolegium z St. Vaast wypożyczył nam 6 ławek szkolnych, celem umeblowania „Studium".

Październik

1. Przyjazd 28 chłopców.
2. Inauguracyjne otwarcie roku szkolnego w Kolegium St. Vaast, do którego będą uczęszczali nasi „chłopcy". Zostata odprawiona uroczysta msza święta.
3. Miast ogródka przed domem urządzono boisko do siatkówki.
9. W domu gościmy: O. Wice-prowincjał oraz O. Kubsz.
10. Pani Barciszewska nas opuszcza. Do pomocy w kuchni tymczasowo

przychodzi Terenia Szymańska.

12. Rozpoczęły się 3-dniowe rekolekcje dla wychowanków kolegium St. Vaast. Nasi chłopcy odprawiają je u nas. Nauki głosi O. Murawski. 6.

13. Imieniny O. Olejnika - dyrektora Internatu. Chłopcy ofiarują mu wiązankę kwiatów. 8.

Pierwszy zjazd polskich Oblatów z okolicy Béthune: obecni są O. Wice-Prowincjał Stolarek, O. Lervor - prowincjał 2-giej prowincji francuskiej, O. Bois - superior z Margueffles, O. Dudziak, O. Stefaniak oraz O. Lewicki. 23.

14. Na zakończenie rekolekcyj św. naukę wygłosił O. Lewicki. Wszyscy chłopcy przystąpili do Stołu Pańskiego. 24.

20. Do stałej pomocy w kuchni przychodzi p. Roszak Marta, której rodzina jest w Marles-les-Mines.

26. Mecz w siatkówkę między naszymi chłopcami a drużyną z St. Vaast. Nasi wygrali w stosunku 3:0.

30. Wychowankowie nasi wyjechali do swych rodzin z okazji ferii szkolnych (Wszystkich Świętych - Dzień Zaduszny) trwających do 3-go listopada br. W internacie zostało tylko kilku uczniów, których rodziny są daleko zamieszkałe.

Listopad

9 Rozegrano nowe zawody w siatkówkę. Grano z drużyną miejską w Béthune. Zwyciężyli nasi (2-0).
Z okazji święta narodowego wychowankowie znowu wyjeżdżają do swoich rodzin.

25. Ukończono instalację nowych ubikacyj; w ten sposób rozwiązano ważny problem.

Grudzień

6. Przechadzka z okazji

8 Uroczystość odbyta w domu. Chłopcy otoli mają (klasy) wykłady w St. Vaast

23. Koniec trymestru. Dom pustoszeje. Wychowankowie udają się do swoich domów na wakacje gwiazdkowe. O. Murawski wyjechał do Pont d'Usel do polskich Urszulanek.

24. Podaję opis Wigilii na podstawie wspomnień jednego z uczni Internatu.

Wigilia Bożego Narodzenia. Od samego rana pełne praca nad czyszczeniem domu. Po obiedzie chłopcy (mowa o tych co zostali) instalują choinkę w refektarzu i obwieszają ją łakociami. Śpieszą się nieco - bo przed wieczorem muszą się jeszcze wymyć i ubrać odświętnie. W międzyczasie pojawia się O. wiceprawincjał, O. Stolarek, chłopców wypędza na sypialnie, sam zaś z O. Olejnikiem zajmuje się urządzeniem jadalni. Wychowankowie czują, że szykuje się tam coś niezwykłego. Po pewnym czasie głos dzwonka zwołuje wszystkich do refektarza. Ustawiają się wokół jednego stołu, nakrytego białym obrusem. Oczy kierują się mimowolnie na choinkę, lśniącą błyskotkami i roztaczającą po sali zapach żywicy i łakoci. Pod nią kryją się podarki gwiazdkowe. Nastąpiło odmówienie modlitw i łamanie się opłatkiem, przy czym składano sobie nawzajem życzenia "Wesołych Świąt". Następnie wszyscy zasiadają do stołu. Jest 9 osób.: OO. Stolarek, Olejnik, Palus p. Śliwa, Śliwa-junior Jasio, Kędzierski, Nyczko i jeszcze jakiś chłopak oraz nasza gospodyni - p. Śliwowa. Wieczerza składała się z 12-stu dań, z których szczególniejszym uznaniem cieszyły się makówki - pomoc zrobione przez O. Olejnika. Po kolacji nastąpiło rozdanie podarunków. Każdy otrzymał "kopiasty" talerz - pełen ciastek, orzeszków, bananów itp

Po zgaszeniu świateł poczęto gwarzyć przy jarzącej się świeczkami choince. Przed północą udalisię wszyscy biesiadnicy samochodem na pasterkę do Marles-les-Mines. Mały polski kościółek wypełniony po brzegi. Powynoszono ławki - by móc pomieścić jaknajwięcej ludzi. Punktualnie o północy, orkiestra miejscowa rozpoczęła grać. Wśród nocnej ciszy a zebrani wierni podchwycili pieśń śpiewając tatą piersią. Ksiądz w otoczeniu asysty i ministrantów odprawił Najświętszą Ofiarę. Wróciliśmy do Internatu zmęczeni, ale szczęśliwi z przeżytych na -pasterce - wrażeń.

Rok 1948.

Styczeń

4. Koniec wakacyj gwiazdkowych. Wieczorem zjeżdżają się wychowankowie. Kilku atoli z powodu choroby pozostało na pewien czas w domu rodzicielskim.

10. O. Olejnik wyjechał do Marles-les-Mines - by pomoc w pracy duszpasterskiej O. Stefaniakowi.

18. Dzisiejszej niedzieli odbył się wieczorek młodzieżowy w Marles-les-Mines- i na 8-ce w Bethune.

22. Przyjechał O. Stolarek, który razem z O. Olejnikiem udał się do Lille.

27. Poraz pierwszy zawitał do nas O. Pluszczyk i O. Woryna.

Luty

6. Uroczystość w St. Vaast. Dzień wolny od zajęć szkolnych. Chłopcy wyjeżdżają do rodziców.

8. O. Stolarek ogłasza nominację O. Olejnika na Superiora domu oblackiego w Béthune. Jemu podlegają rezydencje w Noeux i w Marles-les-Mines. Jest przeto Superiorem Północnego Dystryktu polskich Oblatów.

16. O. Murawski udaje się do La Ferté. Tam odbędą się rekolekcje.

17. Święto oblackie: 122-ga rocznica zatwierdzenia Zgromadzenia O.M.N. przez Stolicę Świętą. Wychowankowie nie mieli dnia wolnego, gdyż w St. Vaast lekcje szły według programu. Mimo to dzień ten urozmaicono. Rano O. Superior odprawił mszę świętą śpiewaną. Na śniadanie podano bułki z masłem. W czasie obiadu, który był szczególniej suty, przygrywała „orkiestra" (było to skrzypce i akordeon). Przed kolacją odprawiono uroczyste Błogosławieństwo. Po kolacji odbyła się krótka akademia z dobrze urozmaiconym programem.

Marzec

4. Dzień Świętego Kazimierza - Patrona tutejszego Internatu. Uroczyste poświęcenie obrazu Św. Kazimierza. Oto, co pisze jeden z wychowanków (Jan Śliwa) na temat tego święta.

...Przygotowałem się uczcić dzień Św. Kazimierza: wszak to dziś jego uroczystość. On jest naszym patronem więc z tego tytułu dzień dla nas bardziej uroczysty.

Zeszliśmy się do domowej kaplicy, gdzie odbyła się cicha msza święta, w czasie której wszyscy przystąpiliśmy do Komunii

świętej. Nadeszła potem chwila śniadania. W jadalni, na stołach, oczekiwały nas dzbanki z kawą i chleb z masłem i serem. Zabraliśmy się żywo do roboty. Gwar panował wielki, bo choć chłopcy jedli prędko, jednak gadali nieustannie. Koniec temu położył dzwonek. „Za pięć minut do szkoły" ogłosił O. Murawski - zastępca O. Superiora. Byliśmy niezadowoleni: „Że też nie można ucrcić Świętego Kazimierza - pomyślałem z goryczą. Całe szczęście, że dziś czwartek, wobec czego mieliśmy w St. Vaast tylko dwie godziny nauki. Nauka się skończyła a my zebrali się znowu w naszej miłej kaplicrce. Na ołtarzu jarzyły się świece i lampki elektryczne. Wzrok wszystkich przykuwał zawieszony nad ołtarzem obraz polskiego świętego królewicza. Obraz ten został namalowany na specjalne życzenie O. Stolarka przez pewną polską zakonnicę - benedyktynkę z Jouarre. W złotym obramowaniu przedstawia on biust świętego młodzieniaszka z profilu, wyraz zaś twarzy jest tak rozmodlony, że sam jego widok kieruje myśli ku niebu. Taki to obraz naszego Patrona ofiarował nam O. Wiceprowincjał. Prócz wychowanków byli i goście: Ks proboszcz - miejscowy, p. Kwiatkowski, wydawca „Narodawca", ks. ekonom z St. Vaast, O. oblaci: Stefaniak Fruda i Palus. Uroczystą mszę świętą (wraz z okolicznościowym kazaniem) odprawił O. Stolarek. Wszyscy z ochotą i nabożeństwem śpiewali nasze piękne pieśni kościelne. Po sumie odbyło się poświęcenie obrazu, a po ceremonii mieliśmy czas wolny do obiadu. Obiad miał charakter „wielko świąteczny". Przy stole Ojców usadowiono zaproszonych gości. Nastrój był wesoły, urozmaicony wystąpami specjalnie na ten cel sprowadzonej orkiestry.
Po południu znów zabawy: siatkówka, gry pokojowe, patefon;
Po kawie pożegnaliśmy pana Wydawcę Kwiatkowskiego, który, na pożegnanie opowiedział nam kilka wesołych anegdotek. Słuchaliśmy go z radością, przypatrując się z szacunkiem tej, znanej na całą Francję osobistości. Wieczorem, po kolacji, mieliśmy jeszcze jedną wesołą atrakcję: wyświetlenie niezwykle humorystycznego filmu. Głos dzwonka zwołał nas raz jeszcze do kaplicy na modlitwy wieczorne. Gorąco dziękowaliśmy naszemu Patronowi za tak miłe spędzone święto.

11 Jego Ekselencja Ks. Biskup udzielił dziś sakramentu bierzmowania wychowankom Kolegium St. Vaast. Po ceremonii przybył on do nas na kawę. Zwiedzając następnie dom, wypytywał z zainteresowaniem o wszystkie szczegóły i nie mógł wyjść z podziwu, że "tak krótkim czasie zdołano się tak dobrze urządzić.

27. Z okazji świąt wielkanocnych - wychowankowie nasi udają się do swoich miejscowości.

Kwiecień

10. Dla prezesek lokalnych K. S. M. P. ż. urządzono u nas „Dzień Skupienia". Zjechało się około 20 druhen. Kierował programem dnia O. Miczko, O.M.N. Opis owego dnia wyjęty z miesięcznika „Młode Serce" Maj 1948.

13. Koniec feryj wielkanocnych. Pupilkowie wracają do Internatu

19. Odbyły się rekolekcje miesięczne dla Ojców tutejszego dystryktu. Naukę rekolekcyjną głosił Obecni byli: O. Drudziak O. Thiel, O. Miczko, O. Duda, O. Stefaniak, O. Rzeźniczek, O. Palus, O. Murawski, O. Olejnik

23 Przyjechał Ks. Biskup Clabeau O.M.N. Wygłosił konferencję w St. Vaast. Odprawił mszę świętą w Internacie i wygłosił ciekawą pogadankę dla chłopców. Po południu zrobiono wspólnie fotografię. Wyjechał, pozostawiwszy po sobie miłe wrażenie.

25. O. Murawski wyjechał do polskiej kolonii w Sievin, a O. Olejnik do Houdain. Dom pilnuje O. Thiel.

Maj

1. Uczniowie Internatu mają „wychodne".
W dniu dzisiejszym urządzono „Dzień Skupienia" dla kierowników KSMPm we Francji. Opis powyższego wyjęto z „Młodego Serca" z czerwca 1948.

2. Niemal cała „załoga" Internatu włącznie z państwem Śliwińs udała się na obchód 3-go Maja do Lille. Towarzyszył nam O. Stolarek.

9. Rozpoczęto pracę duszpasterską w polskiej kolonii w Auchy-les-Mines, odległej o 11 km od Béthune. Kolonia owa liczy około 250 rodzin polskich. Pod względem religijnym jest dość dobrze zorganizowana: Ojcowie rodzin należą do Stowarzyszenia Św. Józefa, matki - do Bractwa Żywego Różańca, młodzież męska i żeńska do KSMP. W tym roku 12 dzieci przygotowuje się do 1-wszej Komunii Świętej. Katechizmu udziela polska Siostra z Mazingarbe. Prócz stowarzyszeń katolickich istnieją w tej kolonii stowarzyszenia, zwłaszcza „rządowe" z tego też powodu panuje w kolonii rozdźwięk.
Obsługą religijną wspomnianej kolonii zajął się O. Murawski

12. W tych dniach nastąpiła likwidacja Polskiego Ośrodka Wojskowego w Calais. Kapelanem tego Ośrodku był O. Woryna. Dzięki jego pomocy, jako też dzięki usilnym zabiegom O. Olejnika wywalczyliśmy przy tej okazji mnóstwo rozmaitego sprzętu jak: łóżka ławki, krzesła, stoły, fotele, materace, duży dywan, przybory liturgiczne, sprzęt kuchenny, tudzież nie mało różnych wiktuałów.

13. O. Olejnik wyjechał do Marles-les-Mines - by głosić rekolekcje dla dzieci przygotowujących się do I-wszej Komunii Świętej.

14. Przybył tu O. Woryna który dopiero teraz został zdemobilizowany. Otrzymał on polecenie od O. Stolarka udania się na pracę duszpasterską do Belgii. Rozpoczął więc starania o paszport i wizę. W międzyczasie będzie dojeżdżał do Marles-les-Mines do pomocy tamtejszym Ojcom. Ojciec Woryna przysłużył się w piękny sposób naszemu Zakładowi, przywożąc ze sobą wiele książek, ornaty, kapę, monstrancję i piękną statuę Matki Boskiej z Lourdes.

20. Przyjechał O. Jarek, dyrektor rezydencji polskich Oblatów w Normandii. O. Jarek pozostanie tu przez pewien czas.

27. Uroczystość Bożego Ciała. Nasi wychowankowie mają wolne i biorą udział w uroczystości I-szej Komunii Św. w St. Vaast. Wieczorem zajechało do nas auto Rady Polonii Amerykańskiej a w nim ks. Świtalski, powołany do sądu w sprawie wypadku samochodowego, który przydarzył się jego szoferowi p. Suszyło, w Noeux-les-Mines. Wypadek ten miał miejsce we wrześniu ub.r. gdy p. Suszyło wiózł rzeczy dla Internatu. Sprawa nie była poważna i obeszło się bez wyroku.

30. Internat uczestnił w procesji Bożego Ciała w Béthune. Wieczorem przyjechał O. Stolarek. Powiadomił nas, że O. Murawski zostaje przeniesiony na placówkę duszpasterską do Dourges.

31. Przy obiedzie nastąpiło pożegnanie O. Murawskiego. O. Stolarek podziękował mu za gorliwe zajmowanie się pracą w Internacie, jeden z wychowanków przemówił w imieniu chłopców, wyrażając ich podziękowanie oraz życzenia owocnej pracy w duszpasterstwie. Następnie chłopcy zaśpiewali kilka piosenek a na zakończenie „Upływa szybko życie".
Pracę parafialną w Auchy-les-Mines objął tymczasowo O. Jarek.

Czerwiec

1. O. Paruzel, O.M.I. który tu bawił kilka dni, wyjechał, by po krótkim pobycie w La Ferté, wrócić do Polski. Miał krótką konferencję dla chłopców, w czasie której często wspominał o objawieniach z Fatimy. Był bardzo zadowolony, że przed wyjazdem do Kraju mógł zobaczyć na własne oczy, jak funkcjonuje nasz Internat w Béthune.

4. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Z tej okazji mieliśmy dziś rano sumę.

6. Ojcowie rozjechali się na parafie. W domu pozostał tylko O. Worzyna. Wieczorem odbyło się uroczyste Błogosławieństwo podczas którego odmówiono akt poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

13. W ubiegłym tygodniu mieliśmy tu kilka sensacyj sportowych. Chłopcy, mimo pilnej pracy na studium i gorliwego przygotowania się do egzaminów, w ciągu rekreacji oddawają się całą duszą grze w siatkówkę i tenis stołowy. W ubiegłą środę czterech Ojców wypowiedziało zawody najlepszemu zespołowi chłopców. Ojcowie przegrali fatalnie - ku wielkiemu „zgorszeniu" O. Superiora a niebywałej uciesze reszty wychowanków. Za to w tenisie stołowym prowadzi O. Superior. Cały tydzień rozgrywają się zawody o mistrzostwo w ping-ponga. Jest przy tym dużo uciechy, bo nie tylko najlepsi gracze ale i najbardziej nieudolni biorą udział w tych zawodach.

W czwartek (10. VI) odbyło się Bierzmowanie w parafii Auchy-les-Mines; nabożeństwa dla Polaków tej parafii odprawia narazie O. Jarek. Do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło 29 polskich dzieci. Bierzmowania udzielił Ks. Biskup Evrard

14.

16.

19.

20.

21.

27

14. Przyjechał tu poraz pierwszy O. Bednorz, OMN. Na jego cześć dano: -Deo gratias-. Dysponuje sporą ilością pieniędzy to też jest wielce hojny. Za porada O. Superiora kupił nową piłkę do siatkówki, piteczki do tenisu stołowego i dwoje par rakiet. Wydał na te drobiazgi ¢ 2000 fr. Wieczorem przybył jeszcze O. Stolarek. W salonie Ojców odbyło się więc „Ściskanie" O. Bednorza od których bolą kości.

16. Nasi „juniorzy" dziwili się wielce - bo na obiedzie było dużo Ojców, a to z okazji rekolekcyj miesięcznych. Obecni byli: O. Palus O. Rzeźniczek, O. Murawski, O. Woryna, O. Olejnik, O. Stolarek i O. Jarek. Naukę rekolekcyjną głosił O. Stolarek. Po południu odbyła się konferencja, będąca raczej odczytaniem punktów Reguły świętej o ubóstwie.

19. Pojawił się o. Pakuta, który ma reprezentować Centralę KSMP. na święcie młodzieżowym w Mazingarbe.

20. Dziś nasz Internat bierze udział w uroczystości imienin Superiora z St. Vaast. Wieczorem dwaj nasi wychowankowie: najpoważniejszy - Jan Śliwa i najmniejszy - Szaleniec zanieśli solenizantowi wspaniały tort imieninowy i adres z życzeniami. Superior był wielce wzruszony tym objawem sympatii i ofiarował w zamian kilka tabliczek czekolady dla chłopców.

21. Gościł tu ks. kanonik Sadowski, duszpasterz w... Pragnie on wykorzystać kolonię młodzieżową w Stella Plage by tam wysłać dzieci swoich parafian.

27. W Auchy-les-Mines odbyła się polska uroczystość pierwszej Komunii Świętej. Było 12 dzieci do I-wszej Komunii Św. a 10 ponawiających. Przez cztery dni poprzedzające

tę ceremonię - O. Jarek głosił im rekolekcje przygotowawcze
W Internacie panował dziś wielki ruch przy stołach tenisowych. O. Superior wyznaczył kilka nagród w postaci czekolady, ciastek i butelki wina. Najlepsze nagrody zdobyli starsi wychowankowie i urządzili sobie wspaniałą zucrtę.

Lipiec

1. Nasza gospodyni p. Śliwowa, jest w kłopocie, gdyż służąca p. Roszak Marta, z powodu złego stanu zdrowia była zmuszona porzucić pracę.

2. O. Woryna uzyskał potrzebne dokumenty i wyjechał do Belgii.

3. Odwiedził nas nowy prowincjał 2-giej francuskiej prowincji O. ... Superior O. Olejnik oprowadzał go po całym domu, co mu sprawiło wielką radość.

4. Wczoraj wieczorem przyjechał O. Stolarek, O. Kulosz, i O. Miczko
O. Miczko organizuje kolonię letnią dla młodzieży ZSMP w Stella Plage.
Dla chłopców zaczynają się dnie egzaminów końcowych. Toteż na studium wre gorączkowa praca. Wielu okazuje podenerwowanie.
W ubiegłym tygodniu odwiedził nasz zakład Ks. Wiater, prowincjał Księży Pallotynów we Francji, redaktor „Rycerzyk" i Dyrektor „Krucjaty Eucharystycznej".

5. Przyjechał O. Regner z La Ferté, ma on pomagać Ojcu Miczce w organizowaniu kolonii młodzieżowej.

7. O. Olejnik „wykorzystuje" pobyt fratra Regnera, polecając mu urządzenie katalogu książek w bibliotece. Biblioteka przedstawia teraz bardziej zorganizowaną całość.
Wszystkie książki posortowano według działów i obłożono je w nowy papier, nalepiając na grzbiet każdej numer porządkowy.

8. Niczym bomba wpadł do nas O. Puchała, ekonom z La Ferté. Ma zastąpić O. Palusa w Noeux. O. Palus wyjedzie na kilka tygodni do La Ferté.

9. O. Jarek przygotowuje się do wyjazdu.
Pierwsze wyniki z egzaminów są narazie dobre. Nasi chłopcy zdobyli prawie w każdej klasie pierwsze miejsca.